

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Roma wraca od razu na boisko, kilka godzin po wyczerpującym meczu z Lyonem. W niedzielę wieczorem przyjedzie Sassuolo i celem jest maksymalne wykorzystanie minicyklu łatwiejszych meczów, który zaczął się od Palermo i będzie kontynuowany z Sassuolo, Empoli i Bologną.

Zaraz po niedzielnym meczu gracze Romy będą mogli nieco odpocząć. Spalletti zaplanował trzy dni odpoczynku, choć wielu będzie zaangażowanych w mecze drużyn narodowych. Przeciwno Sassuolo Roma nigdy nie miała łatwego życia, zwłaszcza na Olimpico (trzy remisy w trzech meczach, podczas gdy na wyjazdach Giallorossi zawsze wygrywali). Eusebio Di Francesco dowodzi zespołem młodych z wieloma byłymi graczami rozwijającymi się w szkółce Giallorossich, którzy chcą zrobić dobre wrażenie po powrocie do Rzymu. Również Di Francesco pozostał związany z klubem Giallorossich. Wygrał scudetto w 2001 roku, jego syn jest kibicem Romy, gdyż dorastał w tym złotym okresie, gdy jego ojciec był jednym z bohaterów drużyny trenowanej najpierw przez Zemana i potem przez Capello.

Spalletti zmieni sporo w składzie po wysiłku z wczoraj. Do bramki wróci Szczęsny, zgodnie z rotacją, która ma miejsce od początku sezonu. W obronie Juan Jesus da szansę odpoczynku komuś z podstawowych, być może Fazio, który w ostatnich meczach pokazał lekki spadek wydajności. W środku pola będzie przestrzeń dla Paredesa, który grał w pierwszym składzie w Palermo. W ataku powinien być widziany Perotti, który przezwyciężył problemy mięśniowe, z powodu których musiał opuścić mecz z Palermo. Do oceny jest kondycja Emersona Palmieriego, który cierpi na dolegliwości mięśniowe, aż tak, że Spalletti posadził go wczoraj na ławce, wołając Mario Ruiego.

Autor: abruzzi